



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 5 (137)

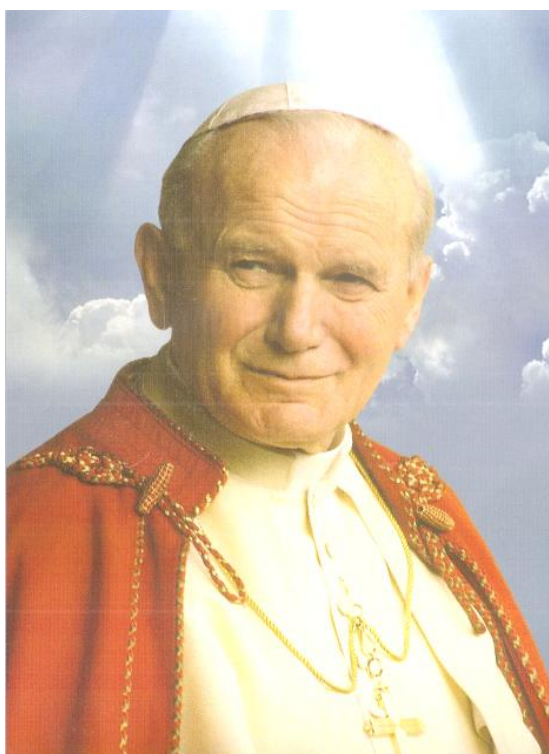
MAJ 2014

Dobrowolna ofiara

Dziękujemy Dobremu Bogu za kanonizację dwóch Wielkich Papieży

Jana Pawła II

1920 -2005



Jana XXIII

1881 – 1963



Na zakończenie homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej papież Franciszek prosił by św. Jan Paweł II i św. Jan XXIII duchowo towarzyszyli toczącemu się procesowi synodalnemu dotyczącemu rodziny i wspierali go.

„Niech ci obaj nowi święci pasterze Ludu Bożego wstawiają się za Kościołem, aby w ciągu tych dwóch lat procesu synodalnego był on posłuszny Duchowi Świętemu w posłudze duszpasterskiej dla rodziny. Niech nas obaj nauczą, byśmy nie gorszyli się ranami Chrystusa, abyśmy wnikali w tajemnicę Bożego Miłosierdzia, które zawsze żywi nadzieję, zawsze przebacza, bo zawsze miłuje”.

W numerze przeczytasz:

List do rodzin

ks. F. Folejewski 2

Trzy razy M Jana Pawła

ks. Z. Kapłański 4

Uśmiechnięty Dobry Papież

M. Dygas 6

Formacja 8

Jak Łazarz z Betanii
prof. Jan Ogrodzki 12

Noc czuwania 14

Pożegnanie Marii Lesisz 15

Kalendarium 16

Ogłoszenia 17,18

List do Rodzin

W lutym 1994 roku Jan Paweł II napisał „List do Rodzin”. Zaprosił do Rzymu małżeństwa i dzieci na pierwsze Światowe Spotkanie Rodzin. Rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości – pisał Papież. Już prawie wszystko powiedziano i napisano o Janie Pawle II. Kanonizacja Ojca Świętego jest Bożym darem dla Kościoła, Polski, świata. Jest również lekcją, którą trzeba odrobić. Nie wystarczy ukazywać całe piękno życia Papieża, ale również w życiu własnym wypełniać zamysł Bożej Miłości tak, jak uczynił to Karol Wojtyła. Wyznaje, że Bóg pozwolił Mu wsłuchiwać się w Jego głos dzięki szczególnemu udziałowi wielu środowisk i osób – ale wszystko zaczęło się w rodzinie. „Moje przygotowanie seminaryjne do kapłaństwa – mówi Papież – zostało poniekąd zaantycypowane, uprzedzone. W jakimś sensie przyczynili się do tego moi Rodzice w domu rodzinnym, a zwłaszcza ojciec, który owdowiał. Po śmierci mamy i starszego brata zostaliśmy we dwójkę z ojcem. Mogłem na codzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał stało się jeszcze więcej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale przykład mojego ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”. Z okien mieszkania dostrzegał Karol Wojtyła mury świątyni parafialnej. Na ścianie kościoła parafialnego widniał zegar słoneczny z napisem: „Czas ucieka – wieczność czeka”. W mieszkaniu państwa Wojtyłów był klęcznik. Jak wspominał kolega z ławy szkolnej – Antoni Bohdanowicz „Karol miał taki zwyczaj, że po przepracowaniu każdego przedmiotu wychodził do drugiego pokoju i stamtąd wracał po kilku minutach. Kiedyś drzwi były niedomknięte i zauważyłem, że Karol modlił się na klęczniku”. Zapewne tutaj kryje się sekret powiedzenia Papieża: „Modlitwa jest słabością ludzi mocnych, a mocą ludzi słabych”. Jan Paweł II miał słabość do modlitwy. Dlatego był taki mocny. Gdy ks. arcybiskup Kazimierz Majdański założyciel Instytutu Studiów nad Rodziną w Łomiankach, dowiedział się o wyborze ks. kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, powiedział: „Rodzina pójdzie teraz bardzo w górę”. Nie pomylił się. Wyniesienie rodziny do jednego z głównych tematów nauczania, stawia Jana Pawła II w roli proroka i zatroskanego Ojca, który przygotował wiernych na zmierzenie się z różnymi zagrożeniami i atakami na rodzinę.

Sen z powiek spędzała Papieżowi zapowiedziana na wrzesień w 1994 roku konferencja ONZ w Kairze na temat zaludnienia i rozwoju, która problem przeludnienia krajów trzeciego świata chciała rozwiązać poprzez powszechną legalizację aborcji na żądanie. Pod koniec kwietnia 1994 roku Papież przewraca się na posadzce w łazience łamiąc sobie kość biodrową i trafia do kliniki Gemelli. Znowu cierpi i wie, że nie jest to cierpienie przypadkowe. „Dlaczego właśnie teraz, dlaczego w tym roku, w Roku Rodziny? – pyta zwracając się do wiernych po powrocie ze szpitala – Właśnie dlatego, że rodzina jest zagrożona, rodzina jest atakowana. Także Papież musi być atakowany, musi cierpieć, by każda rodzina i cały świat ujrzał, że istnieje... Ewangelia cierpienia, którą trzeba głosić, by przygotować przyszłość, trzecie tysiąclecie”. A przyszłość świata Kościoła idzie przez rodzinę. Pisał w liście do rodzin: „drogie rodziny, musicie przeto być odważne. Musicie być zawsze gotowe do tego, aby dawać świadectwo owej nadziei, która jest w Was, którą w Waszym sercu zakorzenił przez swą Ewangelię Dobry Pasterz. Musicie być gotowe do tego, aby chodzić za Nim po tych życiodajnych pastwiskach, jakie On dla Was stworzył, paschalną tajemnicą swojej śmierci i zmartwychwstania. Nie lękajcie się żadnych zagrożeń! Boże moce są niepomierne większe od Waszych trudności”.

Rok Rodziny był dla Papieża dogodną okazją, by zapukać do drzwi domów i w ten sposób spotkać się ze wszystkimi i przekazać szczególne pozdrowienia, zaprosić do wspólnej pracy i troski o świętość rodziny. Podczas specjalnej audiencji u Jana Pawła II dla członków Papieskiej Rady do spraw Rodziny, obecny na sesji i audiencji ksiądz biskup Stanisław Stefanek podziękował Ojcu Świętemu za List do Rodzin, a Papież na to: „Nie dziękujcie, tylko czytajcie!” Czy przeczytaliśmy list napisany do nas już przed tylu laty? Jan Paweł II pisze, że chce zapukać do drzwi, żeby mu otworzono, chce dotrzeć do wszystkich domów bez wyjątku. Kto znał nieco bliżej Jana Pawła II, ten wie, że nie jest to jedynie deklaracja, ale istotnie żywe pragnienie serca. Ojciec Święty chciałby, aby każda rodzina otworzyła drzwi serca Chrystusowi, bo przecież on przemawia w Jego imieniu. Bóg szuka człowieka: „oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” /Ap.3,20/

Czas roku rodziny nie może być czasem zamkniętym. Życie ludzi w rodzinach trwa i rozwija się nieustannie. Należy jednak zastanowić się, zrobić

rachunek sumienia, jak się rozwija i w jakim kierunku. Znakomitą okazją jest kanonizacja Jana Pawła II. List Papieża do Rodzin jest wezwaniem do aktywności, kryje w sobie ogromne zobowiązanie. Ojciec Święty pisze, aby zapukać do każdych drzwi. Nikogo nie pomijając. To wezwanie do inicjatywy jest nijako „pod prąd” tendencji świata, a także propozycjom u nas w Polsce, bo teraz się mówi, że Kościół ma się „nie wtrącać”. No, może sobie biernie być, ale niech nie wykazuje żadnej społecznej inicjatywy, a Papież każe pukać do każdych drzwi. Dzisiaj istnieje tendencja: „myślimy tak, żyjemy tak, jakby Boga nie było”. „Teren prywatny”. „Panu Bogu wstęp wzbroniony”. Jeżeli to mówią, czynią osoby ochrzczone, które jeszcze deklarują, że są wierzącymi – jest to, mówiąc najdelikatniej, jakieś wielkie nieporozumienie. Choroba podzielonego serca.

Ojciec Święty pokazał Rok Rodziny jako zadanie wciąż aktualne do spełnienia również dzisiaj. To wezwanie odnosi się do wszystkich ludzi, również do tych rodzin pokłóconych, które lata ze sobą nie rozmawiają, do tych samotnych, do których nikt nie zapukał. Rodzina bierze początek w miłości jaką Stwórca ogarnia stworzony świat. Ma być i jest „drogą Kościoła”! Kościół jako hierarchia i Kościół jako wspólnota ludzi! Na tej drodze Kościół posłuszny swemu Założycielowi stawia drogowskazy – jakże często ludzie nie umieją lub nie chcą z nich korzystać. Nie zdają sobie sprawy z obdarowania tą przynależnością do Kościoła. Troska Kościoła o wszystkie rodziny świata, bez wyjątku na sytuację w jakiej się znajdują, wydaje się zadaniem ponad ludzkie możliwości: jakże objąć troską cały świat? Odpowiedź na to pytanie daje Papież: modlitwa. Pomoc przyjdzie z góry. Trzeba prosić Boga i słuchać tego co On mówi. Budować Dom życia rodzinnego na Skale to znaczy na Chrystusie. „Rodzina sama jest wielką Bożą tajemnicą – pisze Papież. Rodzina sama jest jako „Kościół Domowy” oblubienicą Chrystusa. Cały Kościół powszechny, a w nim każdy Kościół partykularny, staje się oblubienicą Chrystusa poprzez „Kościół domowy”, poprzez tę miłość, którą w nim się przeżywa: miłość małżeńską,

rodzicielską, siostrzaną i braterską. Miłość, która jest nie do pomyślenia bez Oblubieńca, bez tamtej miłości, którą On pierwszy umiłował do końca”. Ojciec Święty pisze w Liście, że będziemy odpowiadać, że sądzić nas będą czyny nasze – nasza miłość, dobra albo zła, piękna albo grzeszna, miłość jest przez Boga zaplanowaną drogą do nieba – niełatwą, jak każda droga do doskonałości. Miłość kosztuje, musi kosztować. Tylko plewy nie kosztują. Wszystko, co ma wartość, kosztuje – ale zarazem wszystko co kosztuje daje radość. Pięknej miłości trzeba się uczyć. Po latach wysiłku miłość wchodzi w stadium głębi, pokoju i tej radości, jaką daje prosta świadomość: jesteśmy razem i chcemy być razem, bo właśnie razem jest nam dobrze. I te dary życia i miłości chcemy przekazywać naszym dzieciom i wnukom. Człowiek nie jest tym, przypomina Papież, kim siebie ogląda w reklamie i propagandzie w nowoczesnych środkach masowego przekazu. Jest kimś więcej jako jedność psychofizyczna, jako jedność duszy i ciała, jako osoba. Jest kimś więcej przez swoje powołanie do miłości, które wprowadza mężczyznę i kobietę w wymiar „wielkiej tajemnicy”.

Ojciec Święty – jeszcze jako biskup, wędrując z młodzieżą po górach, bardzo często powtarzał wezwanie: „Matko pięknej miłości” i dalej je powtarza, zawierając siebie i wszystkie rodziny Matce Bożej – Królowej Rodzin.

Jak bardzo to wszystko czego nauczał Jan Paweł II wpisuje się w charyzmat Rodziny Rodzin. Pamiętamy pielgrzymkę naszej wspólnoty do Rzymu w październiku 1980 roku. Audjencja specjalna. Udzielone błogosławieństwo i życzenia Papieża, aby rodziny nasze były silne Bogiem i wypełniły zamysł bożej Miłości. Działo się to wszystko pod czułą opieką i obecnością naszej Cioci Lili – Marii Wantowskiej, która teraz z nieba czuwa i troszczy się o Dzieło Rodziny Rodzin. Prosimy o szczególne błogosławieństwo również Prymasa Tysiąclecia – naszego Ojca – i Świętego Jana Pawła II.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

ZAPROSZENIE

Kochana Rodzino Rodzin i przyjaciele!

Zapraszam na doroczne spotkanie Rodziny – Rodzin w Choszczówce w Domu Ojca – w niedzielę 8 czerwca 2014 roku.

Będziemy dziękować – za Świętych Papieży Jana Pawła II i Jana XXIII, za 55 lat kapłaństwa, cieszyć się wspólną obecnością z okazji imienin i 80 rocznicy urodzin oraz świętować Dzień Dziecka.

Rozpoczniemy Koronką do Miłosierdzia Bożego o godz. 15-tej, po której rozpocznie się Msza św..

Rozmowy Przyjacielskie. „Małe co nieco” – do jedzenia.

Ciasta, napoje i owoce do wspólnego stołu mile widziane.

Nabożeństwo Czerwcowe – procesja Eucharystyczna.

Zamiast kwiatów „grosiki” na wakacje dla rodzin w potrzebie.

Ks. Feliks Folejewski SAC

Mam wrażenie, że tak wiele można powiedzieć/napisać o Janie Pawle II, że – mimo, że prawie wszyscy podejmują ten temat – nie musi to być nudne. Prawdziwe jest stwierdzenie, że nauczał on o miłości, a dzisiaj spojrzymy na inne wyrazy na „M”, które są różnymi formami miłości, różnymi sposobami patrzenia na miłość.

Są to:

MARYJA

MIŁOSIERDZIE

MŁODZIEŻ

Trzy razy „M” Jana Pawła II

Maryja

Najpierw nieco historii. Karol Wojtyła jako dziecko uczestniczył ze swymi najbliższymi w nabożeństwie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wadowickim kościele, gdy miał 10 lat przyjął karmelitański szkaplerz (nosił go do końca życia). Kościół karmelitów na górze w Wadowicach jest pod wezwaniem świętego Józefa – jasne jest, że Opiekun Maryi też „często spogląda na swoją małżonkę”, na pewno jego kult powoduje również ufne zwracanie się do Matki Bożej.

U Karola Wojtyły wszystkie decyzje były głęboko przemyślane. Słyszał często, że kult Maryi może przesłonić Osobę Zbawiciela. Na ten temat można znaleźć ciekawą wzmiankę w książce „Dar i tajemnica”:

“Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną, uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa”.

Wziął wówczas do ręki książkę św. Ludwika Marii Grignon de Montfort *“Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”*, w tej lekturze wyjaśnił wszystkie nurtujące w tej materii wątpliwości.

“Tak, Maryja nas przybliżyła do Chrystusa, prowadzi nas do Niego, ale pod warunkiem, że przeżyjemy Jej tajemnicę w Chrystusie” (również w książce „Dar i tajemnica”)

Ze wspomnianego „Traktatu” Karol Wojtyła zaczerpnął motto swego pontyfikatu: *>Cały Twój<*.

Jeszcze pełniejsze pogłębienie pobożności maryjnej „naszego papieża” nastąpiło po zamachu na jego życie. Sam powiedział że zamachowiec wystrzelił, ale kulę „kto inny prowadził”, a dokładnie w rok po zamachu Jan Paweł II odwiedził Fatimę z pielgrzymką, podczas której wyraźnie wypowiadał wdzięczność.

Zauważmy, że Jan Paweł II wybrał nurt rozwoju pobożności maryjnej. Ogłosił w 2002 roku czwartą

część Różańca Świętego, ale – co nie wszyscy wiedzą – nieco wcześniej negatywnie zaopiniował możliwość ogłoszenia kolejnego maryjnego dogmatu (o Maryi Współodkupicielce i Pośredniczce Wszelkich Łask).

I jeszcze kilka cytatów potwierdzających szczególną więź, jaką miał papież z Matką Zbawiciela. Przecież nie jest przypadkiem, że siedemdziesiąt papieskich katechez (w latach 1995 – 1997) dotyczyło Maryi, jej miejsca w planach zbawienia, pobożności w jej stronę zwróconej. W teologii mówimy, że Jan Paweł II nadał pobożności maryjnej charakter wyraźnie chrystocentryczny: przecież Ona właśnie w Kanie Galilejskiej mówi do ludzkości *„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”* /J2,5/ W specjalnej encyklice poświęconej Maryi Jan Paweł II pisze:

“Ci, którzy z pokolenia na pokolenie, w różnych narodach i ludach ziemi, przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary” /Redemptoris Mater 27/.

W liście *Mulieris dignitatem* czytamy:

„Maryja wyprzedza nas wszystkich „na drodze do świętości”.

A w czasie audiencji generalnej 6 maja 1998 usłyszeliśmy zdania:

„Wiara, do której została wezwana Maryja, nie jest wiarą łatwą. Maryja jawi się jako wzór wiary w Jezusa, która nie cofa się przed żadną przeszkodą”.

Miłosierdzie

Wybitny znawca życia i nauczania Jana Pawła II, Paweł Zuchniewicz opisał przedziwny splot faktów z życia Karola Wojtyły z historią „sekretarki Jezusa Miłosiernego”, siostry Faustyny Kowalskiej. Już w czasie II wojny światowej czytał „Dzienniczek”, a potem przez swój osobisty wkład przyspieszył zdjęcie zakazu kultu Miłosierdzia Bożego wydanego przez Watykan w 1959 roku (ten interdikt został wydany, ponieważ ludzie zafascynowani tekstem „Dzienniczka” tłumaczyli

jego treść niedokładnie i ten skażony tekst dotarł do Watykanu, który musiał zareagować).

Jako biskup krakowski polecił rozpoczęcie w diecezji prac nad beatyfikacją siostry Faustyny, a potem, jako papież ogłosił ją jako błogosławioną (18 kwietnia 1993), a potem jako świętą (30 kwietnia 2000). W dniu kanonizacji Jan Paweł II ustanowił święto Miłosierdzia Bożego obchodzone w II Niedzielę Wielkanocy.

Znów posłużymy się cytatami z wypowiedzi Jana Pawła II, w których widać wyraźnie, jak bardzo chciał, aby człowiek przełomu tysiącleci zobaczył w Bożym Miłosierdziu ratunek dla zuchwałego świata, który nie waha się wejść w grzech.

W II Niedzielę Wielkanocną, 22 kwietnia 2000 roku świat usłyszał:

„Chcemy dziękować Bogu za Jego miłość, która jest silniejsza od śmierci i grzechu. Ta miłość objawia się i urzeczywistnia jako miłosierdzie w naszym codziennym życiu i przynagla każdego człowieka, aby i on z kolei czerpał miłość miłosierną od Ukrzyżowanego”

W dniu kanonizacji siostry Faustyny Jan Paweł II powiedział:

„Skupiamy uwagę na tym gościu Nauczyciela, który uczniom przejętym bojaźnią i zdumieniem powierza misję szafarzy Bożego Miłosierdzia. Pokazuje im ślady męki na rękach i boku i mówi im: "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20,21). Następnie "tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20, 22-23). Jezus powierza im dar "odpuszczania grzechów", wypływający z Jego zranionych dłoni i stóp, a nade wszystko z przebitego boku. Fala miłosierdzia rozlewa się stamtąd na całą ludzkość.

(...)

"Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne" (Dz 4, 32). Tak oto miłosierdzie nadawało formę ludzkim odniesieniom, życiu wspólnoty, wyznaczało zasady podziału dóbr. Z niego wypływały "uczynki miłosierdzia" co do ciała i co do ducha. Tak oto miłosierdzie przybrało konkretny kształt stawania się "bliźnim" dla najbardziej potrzebujących braci”.

Z prawdy o Miłosierdziu Boga każdy chrześcijanin może, a nawet powinien, ułożyć program swojego życia. Jan Paweł II napisał to między innymi w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2002 roku:

„Tym, którzy wyrażali sprzeciw wobec faktu, że jadał z grzesznikami, Jezus odpowiedział: "Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników" (Mt 9,13). Uczniowie Chrystusa,

ochrzczeni w Jego śmierci i w Jego zmartwychwstaniu, powinni być zawsze ludźmi miłosierdzia i przebaczenia”.

Młodzież

Już jako stary człowiek Jan Paweł II przywołał podczas Światowych Dni Młodzieży stare polskie przysłowie „Kto z kim przestaje, takim się staje” dodając, że lubi młodych, bo sam chce być młody.

Fascynowała łatwość kontaktu Karola Wojtyły z młodzieżą, zarówno z pojedynczymi osobami, jak i z wielkimi grupami młodzieży. Uczestnicy kajakowych spływów „z Wujkiem” opowiadają, że każdy odcinek drogi ksiądz Karol Wojtyła przebywał z kim innym, wtedy ich kajak płynął w pewnym oddaleniu od pozostałych, a czas był wypełniony rozmową o życiu, życiu konkretnego młodego człowieka, który bez większych oporów powierzał swemu duszpasterzowi swoje plany i niepokoje, swoje marzenia i wątpliwości.

Ksiądz Ireneusz Regulski z artykułu, który można znaleźć na portalu „opoka.org.pl” opisuje wskazanie skierowane do wychowawców dzieci i młodzieży przez Jana Pawła II:

„Panem Bogiem nie wolno straszyć, do Boga nikogo nie zapędzi się siłą. A zatem mądry wychowawca to ktoś, kto fascynuje Jezusem i sam jest Jego świadkiem w codzienności życia”.

Sam papież mówił do młodzieży zafascynowany jej zdolnością słuchania i możliwością korygowania życia. Słyszeliśmy między innymi, że nieustannie rozumie młodych:

"Wy jesteście młodzi, a papież jest stary i trochę zmęczony. Ale identyfikuje się jeszcze z waszymi oczekiwaniami i nadziejami”.

Papież daje im nadzieję i niejako zobowiązuje do wprowadzania jej w życie:

"Musicie być mocni. Drodzy Bracia i Siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć... Musicie być mocni miłością, która cierpliwa jest, łaskawa jest... ”.

W listach do młodzieży (wydano książkę zbierającą te listy) można przeczytać, że Jan Paweł II nazywa młodość czasem wzrastania. W ewangelii według świętego Łukasza znajdujemy określenie, które niejako streszcza młodość Jezusa, jest ono - według Papieża - ewangeliczną definicją młodości. Właśnie wzrastaniu w latach winno towarzyszyć wzrastanie w mądrości i w łasce (Łk 2, 52).

W wielokrotnie cytowanym przemówieniu wygłoszonym podczas spotkania z młodzieżą na Westerplatte papież powiedział:

„Każdy z Was młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezerterować”. Wreszcie — jakiś porządek praw i wartości, które trzeba utrzymać” i „obronić”: w sobie i

wokół siebie. Obronić — dla siebie i dla innych. (...) Wtedy właśnie w takim momencie — nazwijmy go momentem „Westerplatte” (:..), pamiętajcie: oto przechodzi w Twoim życiu Chrystus — i mówi: „Pójdź za mną”. Nie opuszczaj Go. Nie odchodź. Przyjmij to wezwanie”.

Ks. Zbigniew Kapłański

Uśmiechnięty, Dobry Papież

Angelo Roncalli od dziecka chciał zostać księdzem. Ale rzeczywistość przerosła największe marzenie: 28 października 1958 r. został papieżem, 3 września 2000 roku był beatyfikowany przez Jana Pawła II, a 27 kwietnia br. został świętym Janem XXIII.

Po długim, niemal dwudziestoletnim pontyfikacie Piusa XII, na papieża został wybrany nieznanany szerzej w Kościele patriarcha Wenecji kard. Angelo Roncalli. „*Tremens factus sum ego et timeo*” (Drżę i lękam się) - miał powiedzieć 77-letni następca św. Piotra. Był przeciwieństwem swojego poprzednika Piusa XII - towarzyski, z autoironicznym dystansem, serdeczny, pełen poczucia humoru, bo jak mawiał: „*Smutny ksiądz jest złym księdzem*”. Ku zdumieniu wielu chętnie opuszczał mury Watykanu. Jako pierwszy papież pojechał pociągiem do Loreto i Asyżu. Odwiedzał kościoły, instytucje, szpitale i więzienia - spotykał się ze zwykłymi ludźmi. To właśnie wśród zwyczajnych ludzi czuł się najlepiej. „*Taka jest rola pasterza: liczyć owce jedna po drugiej*” – mówił Jan XXIII.

Na zadane pytanie, jakie wybiera imię jako papież, kard. Roncalli odpowiedział: „*Vocabor Johannes – Będę się nazywał Jan*”. I zdumienie wśród kardynałów po podaniu przyczyny wyboru imienia: „*Jan, ponieważ Jan to imię mojego ojca*.” Później, jako uzasadnienie podał Jana Ewangelistę, papieży, którzy nosili to imię. Od XV w. nie było papieża o imieniu Jan. Jako ostatni imię to nosił antypapież, zmuszony do ustąpienia na soborze w Konstancji.

Biedne korzenie

Przyszły papież urodził się 25 listopada 1881 roku. w górskiej wiosce niedaleko Bergamo, w ubogiej rodzinie. Tego samego dnia został ochrzczony. Był czwartym dzieckiem, pierwszym synem w rodzinie Roncalli. Po nim urodziło się jeszcze dziewięcioro dzieci (troje zmarło).

Po przyjęciu święceń kapłańskich Angelo szybko został sekretarzem biskupa Bergamo, a później wykładowcą i ojcem duchownym w tamtejszym seminarium. Wiele podróżował: do Austro-Węgier, Francji, Hiszpanii, Ziemi Świętej, pełniąc misje specjalne na zlecenie Stolicy Apostolskiej. Raport, który

opracował po powrocie z Lourdes, zmienił stosunek Watykanu do dokonujących się tam cudów.

Angelo Roncalli święcenia biskupie otrzymał w 1925 roku. Przez niemal 30 lat pracował w watykańskiej dyplomacji, ale nie zapominał, że jest wyłącznie wysłannikiem Stolicy Apostolskiej. „*Jak nędzne jest życie biskupa czy księdza zredukowanego wyłącznie do roli dyplomaty lub biurokraty*” - wielokrotnie powtarzał. Był wizytatorem i delegatem apostolskim w Bułgarii, delegatem apostolskim w Grecji i Turcji, wikariuszem apostolskim w Stambule, nuncjuszem w Paryżu. Zawsze uczył się języka kraju, w którym przebywał, aby móc głosić w tym języku kazania, interesowały go regionalne tradycje i historia danego państwa. I zawsze pamiętał o ubogich.

W stolicy Francji spędził trudne lata powojenne. W 1953 roku został mianowany patriarchą Wenecji, a po pięciu latach, 29 października 1958 roku, został papieżem.

Sobór powszechny

W czasie uroczystości nawrócenia św. Pawła, 21 stycznia 1959 roku, podczas sprawowanej Mszy św. w Bazylice św. Pawła za Murami Jan XXIII zacytował obszerny fragment z „Księgi Rodzaju”, następnie zrobił krótką pauzę, a później powiedział zdecydowanym głosem: „*Ogłaszamy wobec was, oczywiście obawiając się pewnego oporu, ale jednocześnie z pełnym pokory zdecydowaniem, temat i cel niniejszych „podwójnych” obchodów: synodu diecezjalnego dla Rzymu i soboru powszechnego dla Kościoła powszechnego.*”

Kardynałowie milczeli w zdumieniu, ponieważ słowo sobór ich sparaliżowało. Papież po krótkiej przerwie kontynuował: „*Wy szanowni bracia i najdroższe dzieci nie potrzebujecie szerokich wyjaśnień historycznego i prawnego znaczenia tych dwóch słów.*” (...)

Pospieszne błogostawieństwo papieża, który wpatrywał się w każdego z kardynałów, gdy kłękali

przed nim na znak posłuszeństwa i całowali jego dłoń. Bez szemrania, w ciszy odchodzili...

Tak, to on, ten pokorny, uśmiechnięty, dobrotliwy Jan XXIII zdecydował, że odbędzie się sobór, także to, że nie będzie trwał 25 lat, tak jak Sobór Trydencki. Wiedział, że ma niewiele czasu, że ...Chciał, aby sobór trwał kilka miesięcy.

Oficjalnego zwołania soboru dokonał 25 grudnia 1961 roku konstytucją apostolską „*Humanae salutis*”. „*Żywimy wielką nadzieję, że Kościół oświecony światłem tego soboru ubogaci się w skarby duchowe, zaczerpnie zeń siły i nowych mocy, patrzeć będzie nieustraszenie w przyszłość*” – powiedział podczas przemówienia otwierającego sobór. Był przekonany, że „Opatrzność Boża nawet różnice między ludźmi wprzęga w większe dobro Kościoła”. Formułując cele soboru, podkreślił, że należy przyjąć całą niezmienną doktrynę Kościoła, ale podać ją w formie właściwej duchowi współczesnych czasów, przystosowując ją do zadań nauczania i duszpasterstwa. W obradach soboru papież nie brał udziału, śledząc je jednak w specjalnie na ten cel emitowanym programie telewizyjnym. Jan XXIII czekał na głos *Vaticanum Secundum*, nie chciał nikogo determinować swoim głosem, wierząc, że Kościół sam określi swoje potrzeby.

W nauczaniu Jana XXIII szczególną wagę mają dwie encykliki: „*Mater et Magistra*” („Matka i Nauczycielka”) z 1961 roku dotycząca kwestii społecznych oraz „*Pacem in terris*” („Pokój na ziemi”) z 1963 roku. wzywająca do zaprzestania wyścigu zbrojeń i pokoju wśród narodów.

Z „*Dziennika duszy*”, który pozostawił wyłania się obraz chrześcijanina zakochanego w Bogu,

obdarzającego przyjaźnią wszystkich ludzi, bez względu na poglądy czy wiarę. „*Tym, co najcenniejsze w życiu jest Jezus Chrystus, Jego święty Kościół, Jego Ewangelia, prawda i dobroć*” - zanotował jako jeden z ostatnich zapisów.

Kontakty z Polską

Polska była szczególnie mu bliska, podkreślał, że już w dzieciństwie opowiadano mu o tym bohaterskim kraju i jego narodzie. Odwiedził ją dwukrotnie. Po raz pierwszy we wrześniu 1912 roku. Był wówczas w Krakowie, zwiedził katedrę wawelską oraz Wieliczkę, gdzie zachwycała go kaplica św. Kingi. Złożył też wizytę biskupowi Adamowi Sapiesze. Siedemnaście lat później przyjechał jako delegat apostolski w Bułgarii i odwiedził Częstochowę, Poznań, Gniezno i Warszawę. W późniejszych przemówieniach do polskich biskupów wielokrotnie przypominał obie wizyty. Jako papież często przyjmował polskich biskupów, to on zarządził otwarcie procesu beatyfikacyjnego o. Maksymiliana Kolbego.

20 maja 1963 roku przyjął na audiencji kard. Stefana Wyszyńskiego, choć wszystkie spotkania były już odwołane. Trzy dni później, wbrew zaleceniom lekarzy, pojawił się jeszcze w oknie pałacu apostolskiego i pobłogosławił wiernych na placu św. Piotra. Jan XXIII umarł o godz. 19. 49, 3 czerwca 1963 roku, w swoim apartamencie, w Pałacu Watykańskim.

Małgorzata Dygas

/przedruk z dwumiesięcznika NASZ ZBAWICIEL za zgodą
Autorki/

Dzień Dziękczynienia

Od 2008 roku uroczyste obchodzimy Dzień Dziękczynienia ustanowiony przez Kard. Kazimierza Nycza Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego. Czerwcowy termin związany jest z tradycją pielgrzymek Jana Pawła II do Ojczyzny. Wdzięczni za dar polskiego papieża traktujemy ten dzień jako Wotum Bożej Opatrzności. Obchody obejmują wymiar duchowy, społeczno-kulturalny i historyczny. Wotum narodowe sięga tradycją Sejmu Czteroletniego.

Powaga tej uroczystości łączy się z radosną atmosferą wdzięczności. Wyrażają to hasła poprzednich lat: „dziękuję nie kłuje”, „dziękujemy za wolność”, „dziękuję znaczy kocham”, „dziękuję buduje”.

W tym roku pierwsza niedziela - jak w 2008 - przypada na 1. czerwca. W procesji od Pl. J. Piłsudskiego do Świątyni Opatrzności Bożej będziemy - Rodzina Rodzin - brali udział niosąc relikwie Jana Pawła II już nie błogosławionego, ale kanonizowanego dnia 27.IV.2014. Świętość Karola Wojtyły towarzyszyć nam będzie nie tylko w tym dniu. Oby jego słowo stało się wezwaniem do pogłębienia człowieczeństwa i solidarności ludzi dobrej woli nie tylko w naszym kraju, Ojczyźnie Jana Pawła II.

Joanna Kożan - Łazor

Maj – Maryja na straży życia

- Niewiasta obleczona w słońce
- Maryja współcierpiąca przy śmierci Syna
- Maryja pokonująca smoka zła

Czytania:



Ap 12,1-17 ¹ Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. ² A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia. ³ I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów - a na głowach jego siedem diademów. ⁴ I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił je na ziemię. I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię. ⁵ I porodziła Syna - Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pałł różgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu. ⁶ A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. ⁷ I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ⁸ ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. ⁹ I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. ¹⁰ I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastalo zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. ¹¹ A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. ¹² Dlatego radujcie się, niebioso i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu – bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu». ¹³ A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. ¹⁴ I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża. ¹⁵ A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła. ¹⁶ Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił. ¹⁶ I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

J 19,25-27 Testament z krzyża

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka Twoja”. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

„Do Niej, do **Matki Życia** zwrócił się sam Ojciec Życia, gdy po rajskim upadku postanowił przywrócić życie rodzajowi ludzkiemu. Zwrócił wtedy oczy ku Niewieście, która będzie od początku w nieprzyjaźni z szatanem i która przez swą wielką miłość ku Bogu zetrze głowę węża. A gdy wyda owoc żywota swego, będzie to owoc życia, a nie śmierci. Sam Ojciec Niebieski,



Ojciec Życia, ukazał matce życia – Ewie, nową Matkę. Pierwsza, chociaż nazwana była matką życia, zrodziła śmierć. Druga, Łaski pełna, przez swą uległość i posłuszeństwo Bogu zrodziła światu Życie.”

S. Wyszyński, *U stóp Świętej Bożej Pielęgniarki. Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Pielęgniarek i Położnych, Jasna Góra, 20 IV 1958*, w: *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 198.

„Bóg jest konsekwentny, co widać w dziejach Objawienia Starego i Nowego Zakonu. Gdy raz ukazał Niewiastę, która miała zetrzeć głowę węża, będzie Ją nieustannie ukazywał, czy to w Nazaret, czy na Kalwarii, w Wieczerniku Zielonych Świątek, czy w dokonaniu dziejów w przewrotach apokaliptycznych, kiedy znowu ukaze się światu „Niewiasta obleczona w słońce”. Nic w tym dziwnego, bo wszędzie, gdzie jest niewiasta, tam jest nadzieja rodzenia nowego życia. A więc Kościół – Matka rodząca, musi mieć źródło swojego natchnienia w Matce, dającej światu Boga-Człowieka. Wszystkie swoje macierzyńskie elementy i wartości czerpie Kościół – Matka z natchnienia pierwszej Matki wszelkiego życia – Ewy i Matki nowego ŻYCIA – Maryi”

S. Wyszyński, *Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny. Inauguracja kursu duszpasterskiego na KUL-u, Lublin, 27 VIII 1964*, w: *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 451.

„Oto w planie Bożym, na czele ludzkości dwoje ludzi, Adam i Ewa. Ona dana jest jemu ku pomocy, aby wspólnie, w pokoju i miłości, wypełnili plan Boży. Ale ten Boży plan został popsuty przez plan szatana. Bóg zjednoczył dwoje w miłości, a szatan wprowadził wojnę dwojga. Trzeba było ten zachwiany Boży plan naprawić. Bóg, niecierpliwy w czynieniu dobrze, zawsze spieszący ku dobremu, budzi nadzieję. Okazuje, jak zniszczony przez szatana plan współpracy i współdziałania dwojga, ma być naprawiony w Jezusie Chrystusie i Jego Matce. Oto obraz nadziei, który Kościół przypomina nam dzisiaj w liturgii: Położę nieprzyjaźń – mówi Bóg – między niewiastą, a tobą szatanie, między Nasieniem Jej, a nasieniem twoim – Ona, przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, zetrze głowę węża. Tak w bardzo dalekiej przeszłości obudzone zostały nadzieje na czasy dzisiejsze. Nadzieje te nie są płonne. Bóg ułożył swój plan współdziałania Jezusa i Maryi w dziele Odkupienia rodzaju ludzkiego i wykonuje ten plan we wszystkich tajemnicach radosnych, bolesnych i chwalebnych życia Tych Dwojga.”

S. Wyszyński, *Jezus i Maryja w życiu naszym codziennym. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Jasna Góra, 15 VIII 1966*, w: *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 527.

„Gdy przyszła „pełnia czasów”, Bóg – wierny swoim obietnicom – ukazał Niewiastę, Dziewczę z Nazaret. Miała Ona stać się odtąd Rycerzem Boga Żywego. Miała toczyć boje o życie, aby zwyciężyło życie. Naprzód wydała światu Zbawiciela, który mówił o Sobie: „Przyszedłem na świat, aby życie mieli i obficie mieli.” Odtąd toczy się bój między życiem a śmiercią. Ten bój straszliwy osiągnął samego Boga, gdy Syna Bożego skłonił, aby zawisł na Krzyżu i śmiercią Swoją przewyciężył śmierć. Syn Boży umierając na Krzyżu, ustanowił nowy program: „Nie masz większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje daje za braci”. Jego śmierć za nasze życie ustanowiła nowy ideał dla wszystkich, którzy chcą zwyciężać. Jeśli chcą zwyciężać w imię obrony życia, muszą być gotowi oddać własne życie, a nigdy nie sięgać po cudze. Muszą bronić życia za wszelką cenę, nawet kosztem swojego życia.

Oto ideał Niewiasty Mężnej, która toczy wszystkie boje Boga Żywego. Oto ideał Jej Syna, który idzie na Krzyż, pod którym stoi Ona – Matka Życia. Prawdziwa matka nigdy nie odchodzi spod krzyża swojego dziecka. Będzie zawsze trwać do końca... Tak trwała Maryja, gdy Syn Boży i Jej Syn walczył swoją śmiercią o życie dla całej rodziny ludzkiej.

Przed oczyma wszystkich, którzy chcą zwyciężyć śmierć i zachować życie, chrześcijaństwo ustanowiło w ten sposób potężne ideały. Są one bodźcami, które w trudnych chwilach stają się dla Narodu zniewalające.”

S. Wyszyński, *W holdzie matkom życia narodu...* Poświęcenie tablicy ku czci kobiet bojowniczek o wolność, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana, 8 IX 1969, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 638.

„Oto Smok staje przed Niewiastą i czeka aż porodzi, aby natychmiast pożreć Jej Dziecię. Ale Niewiasta broni Życia, które w sobie nosi. Może wobec potęgi tego Smoka siedmiokroć ukoronowanego, zmiatającego połowę gwiazd niebieskich w przepaść, sama nie zdołałaby obronić tego życia, gdyby nie przyszedł z pomocą Najwyższy, który wziął Owoc Jej błogosławionego żywota i posadził po swojej prawicy.

Ale nie myślcie, że ten obraz walki Smoka z rodzącą Niewiastą jest wyczerpany. On jest bezkresny, ma swoje wymiary aktualne. Musimy uwrażliwić się na tę przedziwną wizję apokaliptyczną, zrozumieć ją. W myśli Kościoła – Niewiasta oznacza Maryję; Smok oznacza szatana nienawidzącego Jej Dziecię – Chrystusa i czyhającego, aby niszczyć błogosławiony Owoc Jej życia. Ale Smok czyha nie tylko na Tego, który więcej nie umiera, nad którym śmierć mocy więcej nie ma, ale na każde rodzące się życie. Wobec każdej rodzącej matki staje ten Smok starożytny, ludożerca, gotowy zniszczyć nowe życie.

Potrzeba wielkiego męstwa, aby naśladować tę pierwszą Matkę, walczącą ze Smokiem w obronie rodzącego się życia; aby być pomocą Matce Chrystusowej w obronie życia rodzących się dzieci Bożych, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym. Albowiem zagrożenie jest równe: pożreć ciało i ducha rodzących się ludzi. Nie brak dzisiaj na świecie ludożerców, którzy legitymują się własną niewiarą, głoszą: cuius regio, eius religio – kto ma władzę, ten dyktuje wiarę czy niewiarę. Ten nieludzki program, który od dawna przyjął się na świecie, jeszcze tu lub ówdzie wypuszcza swoje korzenie, zatrute jadem nienawiści do Boga i wszystkiego co Boże.

*W takiej sytuacji wszystkie Dzieci Boże wpatrują się w obraz Niewiasty walczącej i naśladowują Jej męstwo. **Bronić życia za wszelką cenę!** – To jest zadanie Maryi, która budzi nasze sumienia swoim przykładem, i to jest program nie tylko dla rodzących matek, ale dla wszystkich! Dla ojców rodzin, dla lekarzy; dla tych, którzy z łona matek podejmują nowe dziecię, i dla tych, którzy stwarzają warunki na świecie, aby nowe życie przyjęło się i utrzymało. Jest to zadanie aktualne dla wszystkich, którzy chcą stanąć przy Matce Chrystusowej, aby Ją w tej walce wesprzeć. Bo Matka Życia staje w obronie życia. A przy Niej – Ojciec wszelkiego Życia, Sprzymierzeniec nasz – Bóg, który obronił Dziecię Niewiasty i który dziś broni ceny i godności życia ludzkiego.*

Obrona życia to nadal jeszcze problem podstawowy naszego bytu narodowego. Przykład Maryi, walczącej z ludożerczym Smokiem, niech zmobilizuje naszą wolę i sumienie, niech wyzwoli w nas męstwo chrześcijańskie! Stańmy przy Matce Chrystusowej, aby bronić życia wszystkich dzieci Bożych.

„Nie ma miejsca na dyskusje, sprawa jest jasna” – powiedział pewien człowiek przodujący, gdy na ten temat mówiliśmy – „...ale ja jestem niewierzący”. Nie potrzeba, Najmilsi, odwoływać się do problemu wiary czy niewiary, wystarczy być człowiekiem. Jakim prawem człowiek, broniąc własnego życia, wydaje wyroki na życie innych, na życie nienarodzonych?! Jak nikt nie ma prawa do zabijania w nas wiary w Boga, tak nikt na ziemi nie ma prawa do zabijania nienarodzonych, czy też rodzących się! Zawsze to będzie przestępstwo, zbrodnia, jakkolwiek delikatnych słówek by ludzie użyli i w jakkolwiek bibułkę by to owinęli. Trzeba być nieludzko uformowanym, lub moralnie zdeformowanym, aby próbować usprawiedliwić jakiegokolwiek poczynania przeciwko życiu. Dlatego Biskupi polscy wołają i wołać będą, chociażby mieli przed sobą wszystkich ludzi niewierzących – bo to jest problem człowieczeństwa, a nie wiary czy niewiary.”

S. Wyszyński, *O naśladowaniu Matki Kościoła – przez Jej pomocników. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Jasna Góra, 15 VIII 1972*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 716, 717.

*„A oto na krzyżu toczy się walka między śmiercią a życiem, między programem śmierci a programem życia. Program śmierci – bluźni Bogu, program życia – budzi nadzieję: „Dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju”, (...) „Śmierć i życie starły się w przedziwnym pojedynku. Wódz Życia wprawdzie obumarły, ale królujecie żyjąc” (hymn: *Victimae Paschali*).*

Gdy „Wódz Życia” zda się kończy swoje zadania, pozostaje pod krzyżem Matka Życia, Maryja, gotowa nadal pełnić swoją misję. Podobnie było w raju. Główny winowajca królestwa śmierci, Adam, staje się bierny, traci inicjatywę, umie tylko oskarżać. Ale Bóg Życia nie odebrał inicjatywy matce wszystkich żyjących – Ewie. Zapowiedział, że ona będzie rodzić życie. Chociaż przyczyniła się do śmierci i wcześniej była matką śmierci niż życia, jednakże będzie oczyszczać się i odmieniać przez to, że w „boleściach rodzić będzie” życie, a więc nadzieję. I ta nadzieja jest konsekwentna. Potrzebna jest nowa Matka Życia. Jest nią Bogurodzica. Ona także rodzi w boleściach – przez mękę swojego Syna umierającego na krzyżu – Życie z Boga wzięte. Gdy Jezus Chrystus nie miał już nic do działania, gdy wszystko się wykonało, gdy na krzyżu znalazł się On, „błogosławiony Owoc Jej życia” – Maryja przez boleść rodzi nowe życie – Boże, nadprzyrodzone. Staje się Matką w porządku łaski, Matką Kościoła, wszystkich dzieci Bożych. Tak więc program Boży utrzymuje się i trwa nadal.”

S. Wyszyński, *Apostolski program Kościoła – ku kobiecie. Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 9 IV 1978*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 716, 717.

MEDYTACJA

Maryja na straży życia

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Czy zaprosiłeś Maryję do swojego domu? Czy Maryja mieszka w twojej rodzinie? Czy dobrze się w niej czuje – nie jest skrzępowana twoimi zwyczajami, nawykami? Czy jest najważniejszym DOMOWNIKIEM prześwietlającym wszystko swoją obecnością, czy tylko zajmuje jakiś obszar dozwolony? Czy zaprosiłeś Maryję do swojej intymnego, wewnętrznego mieszkania? To Ona jest twoją Tarczą w codziennych zmaganiach. Powierzaj Jej siebie idąc śladami świętego Jana Pawła II - *Totus Tuus* . Weź do siebie Maryję...!

2. Staraj się w swoim codziennym życiu być świadkiem broniącym świętości życia. Nie ulegaj medialnej wizji rozrywki promującej przemoc, rozwiązłość moralną. Dobieraj w sposób świadomy oglądane filmy i miej odwagę zrezygnować z form rozrywki godzących w godność macierzyństwa, wierność małżeńską.
 3. Stań przy Maryi broniącej przed „pożarciem ducha” - staraj się uczestniczyć we wspólnotowych działaniach na rzecz chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia. Znajdź systematycznie czas na budowanie relacji ze swoimi dziećmi - niezależnie od tego, ile mają lat i czy są już samodzielne. Nie pozwól wypalić się wewnątrz! Uwzględnij w swoim planie dnia – czas dla swojego męża, żony. Porozmawiajcie ze sobąnie o rachunkach, ale o swojej bliskości, zrozumieniu, miłości...
 4. Powierzaj Maryi w modlitwie - lekarzy, pielęgniarki, położne, osoby odpowiedzialne za biotyczne rozwiązania wprowadzane do ustawodawstwa, prosząc, by Maryja uwrażliwiała ich sumienia na bezcenną wartość życia ludzkiego i dodawała im męstwa w bezkompromisowej jego ochronie.
 5. Zaprosz swoich najbliższych na domowe, wieczorne - może w ogrodzie - nabożeństwo majowe. Śpiewajcie Maryi razem z dziećmi i dziadkami Litanię Loretańską.... Niech ta forma rodzinnej pobożności maryjnej na nowo umacnia polskie rodziny.
-

JAK ŁAZARZ Z BETANII

Jakimi Bóg nas stworzył

Jak pokazuje opis z Księgi Rodzaju, Bóg stworzył nas z prochu ziemi i dał nam do życia nie nasz własny oddech, ale Swój oddech. Żyjemy więc życiem Boga. O co tu chodzi? Chodzi przede wszystkim o to, że Bóg uczynił nas z kruchego tworzywa, a więc podatnych na grzech i śmierć, a mimo tego powołał nas do życia wiecznego. Jak to możliwe? Czy proch nie stał się naszym przekleństwem, skazaniem na straszny los? Nie, ponieważ On uczynił dla nas możliwym zło i śmierć, a nawet śmierć na wieki (potępienie), a mimo tego otworzył przed nami szeroką drogę do tego, żeby nic z tych rzeczy nas nie zniszczyło. Mamy bowiem Boga, Jego życie jest w nas, Nim oddychamy, Nim się karmimy jak drzewem życia. Bóg więc stworzył nas kruchymi, ale sprawił, że możemy nie popaść w przykre skutki tej kruchości, jeśli tylko stale jesteśmy z Bogiem i trzymamy się Go mocno.

Ktoś powie: lepiej byłoby zostać stworzonym z betonu, a nie z gliny. Czyżby lepiej? Znaczyłoby to, że lepiej zostać stworzonym tak, by móc żyć bez Boga i nie musieć stale się Go trzymać. Czy to nie zastanawiające, że tak się upieramy, by móc żyć bez Boga? Dlaczego tak bardzo chcielibyśmy móc żyć bez Niego? Czy takie życie byłoby dla nas jakąś wartością? Jest akurat odwrotnie. Życie bez Boga to

życie samotne, aspołeczne, a Bóg w Trójcy Świętej nie jest samotny, ale żyje we wspólnocie Osób i kocha Kogoś, a nie tylko samego siebie. My zaś wolimy kochać samych siebie. Bóg wiedział, że jeżeli będziemy mocni sami w sobie i będziemy mogli żyć bez Niego, na pewno spróbujemy tak żyć. I będzie to naszą tragedią. Dlatego bycie kruchym i posiadanie żywotnej potrzeby Boga jest dla nas łaską, a nie przykrą koniecznością. Dzięki temu, że jesteśmy z prochu, potrzebujemy Boga, szukamy Go i trzymamy się Jego, a wtedy nie odczuwamy skutków swej kruchości. Gdybyśmy zaś byli mocni sami, nie bylibyśmy zainteresowani Bogiem i pograżylibyśmy się w egoizmie, który doprowadziłby nas do śmierci wiecznej.

Na czym polega życie wieczne

Ono sprowadza się do tego, że jestem stale w obecności Boga. Jak napisał św. Paweł (Rz 8,8-11) polega ono na tym, że ten sam Duch Święty, który przebywa w Ojcu i Synu, i łączy ich w jedność miłości Bożej, ten sam Duch przychodzi do nas od Ojca i Syna, i przenika nas, zamieszkując w nas. Przez tę obecność w nas Ducha stajemy się jednością z Synem Bożym, na podobieństwo którego zostaliśmy stworzeni. Zostajemy złączeni z Jezusem, jak gałązki z pnem krzewu, stajemy się członkami jednego ciała, nawet można powiedzieć, że stajemy

się z jednym ciałem z Synem Bożym, jak Adam z Ewą. Ewa stworzona z Adama jest ciałem z jego ciała, a my stworzeni według wzoru Chrystusa jesteśmy też ciałem z Jego ciała, nie odrębną i samolubną jednostką. Bycie z kimś jednością nie jest u Boga czymś dziwnym, ale jest normalne. Syn jest jedno z Ojcem i dlatego Jezus, Syn wcielony jest też jedno z Ojcem i choć na ziemi w ciele, nie może żyć bez Ojca, stale musi się Go trzymać i dzięki temu żyje. Dla Jezusa normalne jest więc życie z Ojcem, a nie samodzielnie. A dla nas?

My też potrzebujemy tak żyć. Ojciec tak nas ukształtował, że On jest dla nas największym dobrem i wielką potrzebą. Jeżeli to rozumiemy i doceniamy, to jest to nasze wielkie dobro. Bogu chodzi o to, by nam zależało na naszym życiu wiecznym i na Bogu, żebyśmy sami o nie dbali, jak dbamy o odżywianie. Dar życia wiecznego to dar Boga, jest on tak wielki, że nie ma większego dobra. Potrzeba dziękować za ten dar, pragnąć go i starać się przede wszystkim o niego, a nie o to, by żyć jak najwygodniej. Życie wieczne więc to nie jest życie po śmierci ale życie z Bogiem. Ono zaczyna się już teraz, gdy żyjemy z Bogiem, poznajemy Go, wchodzimy z nim w relację wiary i miłości. A wiara od zaufania prowadzi nas do pełni jaką jest więź miłości. Miłość z Bogiem to zjednoczenie z Bogiem w jednym ciele Zmartwychwstałego, w związku na wzór małżeństwa.

Łazarz z Betanii

Łazarz choruje i umiera ponieważ jest z prochu ziemi. I Jezus choć płacze nad nim, nie traci głowy i nie stara się za wszelką cenę ocalić go od śmierci. Przyjmuje jego śmierć jako normalną. Chcę dzięki tej śmierci przekazać nam wszystkim coś ważnego na temat życia wiecznego i swojej w nim

roli. Będzie tłumaczył Marii i Marcie, że jest zmartwychwstaniem i życiem. Człowiek podatny na śmierć rozpada się, ale Jezus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przywraca nas do życia i to wiecznego.

Ale skoro On zapewnia Łazarzowi życie, to dlaczego płacze nad jego śmiercią. Jezus płacze, bo Łazarz umarł bez Niego, jeszcze nie skorzystał z Jego zmartwychwstania. Aby skorzystać, musi poczekać na zmartwychwstanie. Łazarz stoi na granicy Testamentów. Do tej pory nie żył dla Jezusa i jeśli umarł, umarł jeszcze nie z Nim. Ale teraz sytuacja ta radykalnie się zmieni. Łazarz będzie pierwszym, który skorzysta ze zmartwychwstania Jezusa. Wróci do życia doczesnego, aby jego życie doczesne stało się nowym życiem z Jezusem i dla Jezusa. Wskrzyszony Łazarz będzie głównym świadkiem mocy Jezusa, Pana życia i śmierci. Przywrócone życie Łazarza trafia w centrum uwagi Żydów, jako przykład, że Jezus jest dawcą życia wiecznego. Wskrzyszony Łazarz od dnia powstania z grobu żyje innym życiem, jest silnie złączony łożem z Jezusa i żyje dla Niego jako świadek jego posłannictwa.

Wiemy, że Żydzi planowali zabicie Łazarza. Nie wiemy, czy to się dokonało, być może tak, ale niezależnie od tego jego nowe życie po wskrzeszeniu było życiem dla Jezusa, oddaniem się całkowicie do Jego dyspozycji, by być świadkiem, że Jezus jest Zmartwychwstaniem i Życiem wiecznym, i by żyć odtąd dla Niego i być może niedługo umrzeć dla Niego. Ale umrzeć po raz drugi już nie tak jak poprzednio, z powodu choroby, ale umrzeć dla Jezusa. Wskrzyszony Łazarz zyskał powołanie by żyć dla Jezusa. I to jest też nasze powołanie.

Jan Ogrodzki

ŻYCZENIA

Miesiąc maj jest dla nas szczególnym miesiącem świąt kościelnych i narodowych. Ale również pamiętamy o majowych solenizantach - naszym Ojcu Duchownym ks. Feliksie Folejewskim, ks. Stanisławie i prof. Janie Ogrodzkim.

NASI KOCHANI SOLENIZANCI!

Dziękujemy za Obecność i Wasz wkład w formację duchową naszej wspólnoty, za prostowanie naszych ścieżek i pomoc w kierowaniu się duchem Bożym, abyśmy dokonywali dobrych wyborów rozważając sercem i rozumem co jest dobre i miłe Bogu.

Dziękujemy Bogu za dar spotkania z Wami.

Życzymy Wam ufego zawierzenia Ojcu Niebieskiemu i pełnego posłuszeństwa w wypełnianiu Jego woli, obfitych Darów Ducha Świętego, troskliwej opieki Świętych Papieży i dobrego zdrowia.

Ogarniamy Was modlitwą.

Rodzina Rodzin

24 maja, godz. 21 – 25 maja, godz. 5

Noc czuwania przed 33-ą rocznicą śmierci ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego



Kochana Rodzino Rodzin,

W sobotę 5 czerwca 1954 r. uwięziony w Stoczku Warmińskim nasz ukochany Ojciec napisał: „*Ave verum Corpus, natum de Maria. – Nie umiem, Matko uczcić Gościa mej duszy, jak by należało....*”

*Pozdrawiam Go całą Twoją dziewiczą niepokalanością,
całą Twoją żywą wiarą,
Twoją gorącą miłością,
szczególną troskliwością,
całym Twoim współdziałaniem i współcierpieniem,
całą Twoją nieodstępną bliskością,
całą świętością Twojej duszy,*

*każdym drgnieniem Twego serca,
każdym aktem Twej myśli, każdym ruchem Twoich dłoni,
każdym krokiem Twoich dziewiczych stóp,
każdym momentem Twego wyjątkowego życia,
całym dokonaniem Twej służby Panu...”*

60 lat później i my też pragniemy przez serce Maryi uwielbić z całą pokorą Jej Syna, Jezusa Chrystusa, a wraz z nim Boga Ojca i Ducha Świętego i oddać Im znowu nasze słabe serca, by rozgorzały na nowo wiarą, nadzieją i miłością. Pragniemy dziękować za kanonizację Jana Pawła II i prosić o beatyfikację Stefana kard. Wyszyńskiego, z których my Polacy jesteśmy tak dumni, a którzy przecież w pokornej modlitwie na kolanach przed Jezusem Eucharystycznym wzrastali do podejmowania heroicznego zadań dla Kościoła, ojczyzny i całego świata. Idźmy więc za ich przykładem i ofiarujmy hojnie Bogu nasz czas i siły tej majowej nocy. Są wielkie potrzeby i wielkie zagrożenia. Przybądźmy więc, by oddać je w naszym czuwaniu Bogu w Trójcy Jedynemu przez naszą Królową Maryję z całą żarliwością naszych serc.

Program czuwania

24 maja sobota

Czuwanie prowadzi:

grupa Matki Bożej Miłosierdzia

godz. 21 – Apel Jasnogórski, słowo kapłana i cicha adoracja Najświętszego Sakramentu,
godz. 21.40 – Litania do Boga Ojca,
godz. 22 – Różaniec, część radosna,
godz. 23 – Nabożeństwo majowe oraz przygotowanie się do Mszy Św.
godz. 24 – Msza Święta

25 maja, niedziela

Czuwanie prowadzi: **grupa św. Feliksa**

godz. 1 – agapa
godz. 1.30 – Różaniec, część światła dziękczynna za kanonizację Jana Pawła II
godz. 2 – Droga Krzyżowa przebłagalna za Polskę, świat i Kościół oraz Litania do Najświętszego Serca Jezusa
godz. 3 – Koronka do Bożego Miłosierdzia za dusze w czyśćcu cierpiące i konające,
godz. 3.30 – Różaniec, część chwalebna,
godz. 4.15 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

W kwietniu pożegnaliśmy Marię Lesisz z grupy parafialnej Rodziny Rodzin M. B. Anielskiej w Radości.

Maria Lesisz, z domu Kamińska urodziła się 27 lipca 1927 roku w Warszawie. Jej ojciec, Eugeniusz pochodził z warszawskiej rodziny mieszczańskiej, matka – Maria z Kozłowskich urodziła się w Mozyrzcu na Kresach (dzisiejsza Białoruś), w rodzinie ziemiańskiej o tradycjach powstańczych. Rodzice Marii poznali się właśnie w Mozyrzcu, w szpitalu, gdzie podczas I wojny światowej Eugeniusz był ranny, a jego przyszła żona opiekowała się nim jako pielęgniarka. W trakcie wojny 1920 roku młodzi małżonkowie przedostali się do Warszawy z najstarszą córką Teodozją. Tutaj urodziły się kolejne dzieci: Zdzisław Janusz (który zmarł jako dziecko), Barbara, ociemniała od urodzenia oraz najmłodsza Maria. Jedenastoletnia Marysia osierocona została przez mamę w 1938 roku. Odtąd opieka nad domem i niewidomą siostrą spadła właśnie na nią, gdyż Teodozja była już zamężna, a ojciec prowadził zakład kupiecki w hali na ulicy Koszykowej. W 1939 roku przeżywała bombardowanie Warszawy. Podczas okupacji nasza Mama wielokrotnie była świadkiem egzekucji dokonywanych przez Niemców na Polakach i Żydach. Obserwowała płonące getto. Tak jak Czesław Miłosz w wierszu „Campo di Fiori” nie mogła pogodzić się z tym, że podczas, gdy Polacy świętowali Wielki Tydzień, po drugiej stronie muru ginęli Żydzi. To dzieci żydowskie i polskie były towarzyszami zabaw małej Marysi w czworokącie ulic: Wilczej, Koszykowej, Emilii Plater i Mokotowskiej.

Po wojnie, 30 listopada 1946 roku Maria Kamińska zawarła związek małżeński z ukochanym Jurkiem Lesiszem, jej rówieśnikiem, także rodowitym warszawiakiem z Pragi. Ślub odbył się w kaplicy, w Teatrze Współczesnym przy ulicy Mokotowskiej. Kościół Św. Zbawiciela był wówczas zburzony. Młoda para zamieszkała w letnim domku ojca Marii, w Radości. Tam przyszły na świat ich dzieci: w 1952 roku Tomasz, w 1954 – Michał, a w 1958 – Maciej. Mama nie pracowała zawodowo, poświęciła się rodzinie. Przeżywała jej wzloty i upadki. Największym ciosem była dla Niej śmierć syna Tomka, z którą nie pogodziła się nigdy. Pogodna mimo to, serdeczna dla ludzi, była powierniczką wszystkich z rodziny, sąsiadów i znajomych. Służyła radą i pomocą, miała otwarte serce dla wszystkich. Pod koniec lat 60-tych, zachęcona przez radościańskie rodziny Ziemińskich, Czerwińskich, Jaroszewiczów i Hubickich, zaczęła należeć do religijnej organizacji Rodzina Rodzin. To tam odnalazła wsparcie duchowe oraz pomoc w trudnych czasach egzystencji rodziny.

Mama szczególnie kultem darzyła Świętego Maksymiliana Kolbego, a także Prymasa Tysiąclecia, księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Gdy jeszcze siły Jej dopisywały, codziennie uczestniczyła we mszy świętej w kościele w Radości.

Maria Lesisz doczekała się ośmiorga wnuków i trojga prawnuków. Ostatniego prawnuczka, małego Szymonka poznała kilka dni przed śmiercią. Było to dla prababci wielkie przeżycie.

Odeszła w bólu, chora na nowotwór 11 kwietnia. Przez ostatni miesiąc cierpienia pomagały Jej pielęgniarki i lekarka z hospicjum domowego. Mszę pogrzebową odprawił ks. Feliks Folejewski w kościele św. Karola Boromeusza, po której zmarła Maria została pochowana w grobie rodzinnym na cm. Powązkowskim.

Mama była kobietą sentymentalną, uwielbiającą Warszawę. To dzięki Niej wnukowie poznali tajemnice i zakątki miasta, piękno Łazienek i Starówki. Chodzili z babcią do muzeów, na koncerty i do opery. Sama niewiele w życiu zwiedziła, ale podróże członków rodziny przeżywała, studiując mapy i atlasy. Czytała bardzo dużo, rozwiązywała krzyżówki i lubiła słuchowiska radiowe. Miała do końca jasny umysł. A najważniejsze jest to, że kochała nas wszystkich miłością bezwarunkową. To wielkie szczęście mieć taką matkę i babcię.

Ewelina i Anna Lesisz

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” - Stefan kardynał Wyszyński

KALENDARIUM POLSKIE MAJ 2014

1.05.2011 - W Rzymie papież Benedykt XVI beatyfikował Jana Pawła II, ogłaszając jego święto liturgiczne na 22 października.*2

2.05.2013 - Polskie święto „Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej” wprowadzono na mocy ustawy z 20 lutego 2004. Barwami narodowymi są biel i czerwień-tak postanowił rząd polski w czasie powstania listopadowego. Wcześniej polskim kolorem był biały. 1 sierpnia 1919r. uchwałą Sejmu Ustawodawczego odrodzonej Rzeczypospolitej zatwierdzono jako godło Polski Orła Białego (w koronie) i biało - czerwoną flagę.*3

3.05.1791 - Sejm, nazwany Wielkim, obradujący 4 lata w Warszawie (1788-1792) uchwalił konstytucję zawierającą wszystkie prawa i zasady rządzenia w państwie. Była to pierwsza w Europie, a druga na świecie taka ustawa. Pierwszą była konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Radość z uchwalenia konstytucji nie trwała długo. Rosja nie zamierzała pozwolić na jej wprowadzenie. W miejscowości Targowica (dziś leży na Ukrainie) ogłoszono spis przeciwko Konstytucji 3 Maja zawiązany, z polecenia carycy Rosji, przez grupę polskich magnatów. Król Poniatowski nie wierzył w polskie zwycięstwo i przystąpił do zdrajców. TARGOWICA do dziś jest symbolem zdrady Ojczyzny, zaprzędania się i służenia wrogom.*4

3.05.1921 - W nocy z 2 na 3 maja wybuchła III Powstanie Śląskie (dyktatorem Wojciech Korfanty) jako protest przeciw niekorzystnemu, dla Polaków, podziałowi Górnego Śląska - wazyła się sprawa przynależności państwowej Śląska (był to czas decydowania o przebiegu granicy polsko-niemieckiej). Ludność domagała się przyłączenia regionu do Polski. Walki trwały 2 miesiące i zakończyły się sukcesem - Polsce przyznano znacznie większy obszar niż przewidywano wcześniej. Był to ostatni z trzech zbrojnych zrywów Polaków na Śląsku. *5

5.05.1934 - Polska i ZSRS przedłużają układ o nieagresji na 10 lat.*5

8.05.1945 - Zakończenie II wojny światowej. Wcześniej - w maju 1943r. - popełnił samobójstwo Szmul Zygielbojm, członek Rady Narodowej RP, w proteście przeciwko brakowi reakcji aliantów na ludobójstwo dokonywane na Żydach.*5

8.05.1953 - Episkopat Polski kieruje do Bolesława Bieruta memoriał „Non possumus”.*5

12-15.05.1926 - Marszałek Józef Piłsudski przejął władzę po Przewrocie Majowym.

13.05.1917 - początek objawień Matki Bożej w Fatimie

13.05.1981 - W Rzymie na Placu Św. Piotra Ali Agca strzelił do papieża Jana Pawła II. Zamach nie udał się.*6

18.05.1920 - Urodził się w Wadowicach, Karol Wojtyła - przyszedł papież Jan Paweł II.*6

25.05.1925 - Urodził się w Berezowicy Małej (woj. tarnopolskie na Podolu, obecnie Ukraina) ojciec prof. Mieczysław Albert Krąpiec OP. Wieloletni rektor KUL, twórca Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, niezłomny obrońca i współtwórca filozofii realistycznej. Jeden z najwybitniejszych myślicieli XX wieku, kapłan wierny Ewangelii. Był inicjatorem wydania pierwszej w Polsce Powszechnej Encyklopedii Filozofii i przewodniczył Komitetowi Naukowemu. Wychowawca wielu pokoleń uczonych, autor ponad 40 pozycji książkowych. Wybitny znawca naszej narodowej przeszłości, patriota, wielki Polak niestrudzony w walce o zachowanie polskiej kultury humanistycznej, zatroskany o każdą osobę, naród polski, religię, Kościół i naszą łańską cywilizację. Zmarł 8 V 2008r. *1

28.05.1981 - W Warszawie, odszedł do Boga prymas Polski - Stefan kardynał Wyszyński. Trumna z jego ciałem spoczęła w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie, a pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową. Był nie tylko prymasem lecz i mężem stanu, wielkim patriotą, duchowym mocarzem oddanym całkowicie Kościołowi, Polsce i Matce Bożej. Został nazwany Prymasem Tysiąclecia.*6

Maj 1943 - Decyzją Heinricha Himmlera zorganizowano na terenie stolicy Konzentrationslager Warschau /już po upadku powstania w getcie warszawskim/, w którym wymordowano 200 tys. osób. Jego istnienie świadomie ukrywano przez ponad 50 lat. Sędzia Maria Trzczińska (przez 30 lat pracowała w Głównej Komisji Badań Zbrodni) uzasadnia ten fakt następująco:” Już w 1945 r. w obiektach pohitlerowskiego KL Warschau zorganizowano obóz pracy NKWD, który był miejscem izolacji i eksterminacji żołnierzy AK i polskiej inteligencji, sprzeciwiających się sowietyzacji Polski(...) Przyjęto więc kierunek stopniowego wyciszania KL Warschau, aż do całkowitego zanegowania jego istnienia. Zaś ofiary tego obozu, około 100 tys. osób wliczono do strat Powstania Warszawskiego, a drugie 100 tys. łączono z gettem (...). *7

opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

*1- Fundacja DEO ET PATRIAE im. prof. Mieczysława A. Krąpca OP..Kalendarz 2014.

*2-<http://Kai.pl/>

*3-Kocham Polskę - J&J Szarkowie wyd. Rafael

*4 -Wielka Historia Polski-Grzegorz Kucharczyk. Wyd. Dębogóra 2012; Kocham Polskę - J&J Szarkowie. Wyd. Rafael 2011.

*5 - Od Niepodległości do Niepodległości. Historia Polski .- Wyd. IPN. Warszawa 2011;

OGŁOSZENIE

Z dniem 1.04.2014 roku rozpoczęła działalność Poradnia Rodzinna „Rodziny Rodzin”. Siedzibą jest ośrodek na ul. Łazienkowskiej 14.

Celem działania Poradni jest prowadzenie specjalistycznej działalności doradczej w zakresie porad psychologicznych, pedagogicznych, mediacji małżeńskich, Naturalnego Planowania Rodziny, warsztatów rozwoju osobistego oraz dotyczących życia duchowego (zwłaszcza życia rodzinnego) w duchu nauczania Kościoła Katolickiego.

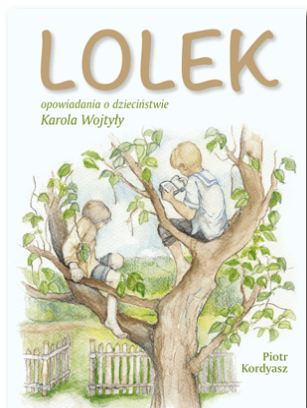
Do Poradni można zapisywać się telefonicznie:

- Roma Korzeniowska
/ poradnictwo psychologiczne małżeńskie, rodzinne, doradztwo w zakresie Naturalnego Planowania Rodziny/
numer: 600-248-887 – zapisy: środa, czwartek, piątek godz. 21.00-22.00
dyżur w Poradni - środa godz. 18.00-20.00 /zamiennie w czwartek/
- Elżbieta Wiewiórkowska
/ poradnictwo psychologiczne małżeńskie, rodzinne/
numer: 793-225-444 - zapisy: poniedziałek, piątek godz.10-12
dyżur w Poradni: poniedziałek godz. 16.30 – 18.30

Roma Korzeniowska

Z Regulaminem Poradni Rodzinnej można się zapoznać na www.rodzinarodzin.pl lub na tablicy ogłoszeń w Ośrodku przy Łazienkowskiej 14.

Jest już do kupienia nowa książka Piotra Kordyasa



LOLEK

Opowiadania o dzieciństwie Jana Pawła II

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

Ilustracje Barbara Czerwińska

Wstęp ks. Kardynał Stanisław Dziwisz

Skąd się bierze świętość? Piotr Kordyasz nie odpowiada na to pytanie wprost. Przygląda się po prostu dzieciństwu i wczesnej młodości człowieka, którego Kościół na naszych oczach ogłasza świętym. Wyprawiając się wspólnie z Autorem w przeszłość, możemy szukać – niczym ziarenka gorczycy – tego zaczątku świętości wśród faktów znaczących i drobnych, dziecięcych zabaw, szkolnych psot i rodzinnych więzów. A może też inaczej spojrzymy na swoje własne życie? /red./

Walne Zgromadzenie SARR

W sobotę 7 czerwca godz. 10.00 jest planowane jest Walne Zgromadzenie SARR. Przypominamy członkom o płaceniu składek - podczas WZ albo bezpośrednio na konto SARR z podaniem imienia i nazwiska oraz zaznaczeniem "składka członkowska za rok ..."

Nr konta jest na stronie internetowej i poniżej:

nr konta: 64 2130 0004 2001 0552 4418 0001

II Kongres Polskiej Rodziny. 17 maja 2014 r. na UKSW – Rodzina obywatelska

Koszt uczestnictwa to 35 zł (obiad i kawa).

Więcej informacji na stronie <http://www.centrumzyciairodziny.org>

/red./

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.30 w sali Kard. Wyszyńskiego

spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej

ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokałanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn

„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego

Sakramentu

godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB

Nieustającej Pomocy

godz.19.30 spotkania dla studentów

(i powyżej) ks. Z. Kapłański

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie grupy im. Marii

Wantowskiej

godz. 16.00 – Msza św.

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 - Msza św.

spotkania dzieci szkoły podstawowej

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Jolanta Sokółowska

<jolanta.sokolowska@gmail.com>

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie

grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej

Niepokałanej - zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Woitek: 603 226 406

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

7 maja, środa, godz. 18.00 **Msza św. w 1 rocznicę śmierci c. Marysi Okońskiej**

17 maja II Kongres Polskich Rodzin na UKSW

24/25 maja (sobota/niedziela) noc czuwania

przed 33 rocznicą śmierci Prymasa

Wyszyńskiego, program str.14

28 maja, środa KATEDRA św. Jana - 33

rocznica śmierci Stefana Kard. Wyszyńskiego

uczestniczymy we Mszy św. w Katedrze

Warszawskiej św. Jana godz. 19.00

1 czerwca **Dzień Dziękczynienia**

7 czerwca, sobota godz. 10.00

planowane **Walne Zgromadzenie SARR.**

8 czerwca, niedziela – zaproszenie do

Choszczówki str. 3

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedzibą Poradni jest Ośrodek Rodziny Rodzin

przy ul. Łazienkowskiej 14 w Warszawie. Str. 17

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.